

Wielkie promienie

Napisany przez Ryszard Mucha
29 czerwca 2011

Obok promieni, które docierają na Ziemię ze Słońca i nasycają energią wszystko, co żyje, istnieją opisane w duchowych dziełach promienie, nie widoczne dla naszych fizycznych oczu. Biblia nazywa je chwałą Pana, don Juan – nauczyciel Castanedy – promieniami a „Kurs cudów” - Wielkimi Promieniami. Przy bliższym zapoznaniu się z tekstami źródłowymi widzimy, że ich opisy nie dotyczą alegorii, ale zjawiska widocznego w wybranych chwilach przez określone osoby. Jako przykład podany jest też moment dostrzeżenia świętej Świetlistości przez Osho.

Jakie to może mieć znaczenie dla tych, którzy podążają ścieżką duchowego wzrostu? Uważam, że uznanie umiejętności widzenia Wielkich Promieni może być ważnym kryterium rozpoznawania, czy osiągnęliśmy już poziom „widzenia”, czy też nadal pozostajemy na poziomie „postrzegania”. Przypomnę tylko, że „postrzeganie” w odróżnieniu od „widzenia” to obserwowanie zjawisk wcześniej wyprojektowanych (rzutowanych) na zewnątrz. Jest widzeniem świata subiektywnego i iluzorycznego. Taki rodzaj widzenie przypomina marzenie senne z jego przyjemnościami i koszmarami. Główną cechą tego złudnego widzenia jest siła i sugestywność, z jaką ukazuje wyimaginowane obrazy pod wprowadzającym w błąd szyldem z napisem „rzeczywistość”.

Z drugiej strony czyste widzenie pozbawione projekcji ego, pokazuje nam rzeczywisty świat, taki, jaki jest, bez żadnych zabarwień, interpretacji i osądów z naszej strony. Okazuje się, że jest to zupełnie inny świat, niż ten, który obserwujemy na co dzień. Poniżej przytoczone cytaty zilustrują nam tę odmienność. Ich widzenie to rozpoznanie jedności w tym, co dotąd jawiło się nam jako podzielone na ogromną ilość oddzielnych części. Ta jedność widziana w Promieniach jest odbiciem (wizualną reprezentacją) jedności i jedyności Boga i Jego Królestwa. Tak jak ego tworzy ciało, które oddziela od innych ciał, tak Wielkie Promienie łączą wszystko w jedną całość.

Wielkie promienie

Napisany przez Ryszard Mucha
29 czerwca 2011

Aby nie ryzykować jednostronności opisów, posłużyłem się w minimalnym stopniu Biblią (każdy znajdzie w niej sam wiele fragmentów dotyczących chwały Pana), w większym zaś stopniu - zapiskami Carlosa Castanedy z jego spotkań z uczniami don Juana oraz w końcu przytoczyłem kilka cytatów z „Kursu cudów”. Na wstępie przykład okoliczności oświecenia jednego z ludzi.

Oświecenie Osho (Bhagwana Shree Rajneesha)

"W chwili, gdy wszedłem do ogrodu, wszystko stało się świetliste, całe miejsce było tym przepełnione – błogosławieństwem, najwyższym błogostanem. Po raz pierwszy byłem w stanie zobaczyć drzewa, ich zieleń, ich życie, samą istotę krążących w nich soków. Cały ogród pogrążony był we śnie, drzewa spały. Ale widziałem, że cały ogród żyje, nawet ździebелka trawy były niebywale przepiękne. Rozejrzałem się. Jedno z drzew było szczególnie świetliste – drzewo zwane maulshree. Było pociągające, dosłownie przyciągnęło mnie do siebie. Nie ja je wybrałem, wybrał je sam Bóg. Podeszedłem i usiadłem pod drzewem. Gdy tylko usiadłem, wszystko zaczęło się uspokajać. Cały wszechświat stał się błogostanem."

Chwała Pana w Biblii

„I stało się, gdy jeszcze Aaron przemawiał do całego zboru synów izraelskich, zwrócili się ku pustyni, a oto ukazała się chwała Pańska w obłoku. (...) I zamieszkała chwała Pana na górze Synaj, a obłok okrywał ją przez sześć dni. Siódmego dnia zawołał na Mojżesza z obłoku. A chwała Pana wyglądała w oczach synów izraelskich jak ogień trawiący na szczycie góry.”
(Księga Wyjścia 16:10,16,17)

Możliwość widzenia chwały Pana wiązała się wyłącznie z tym, że Mojżesz był człowiekiem posiadającym duchowe widzenie. Ta jego zdolność miała moc udzielania się całemu ludowi, który był przez Mojżesza prowadzony. O tego rodzaju związku wyraźnie czytamy na stronach „Kursu cudów”. Przejdźmy teraz do widzenia promieni przez Castanedę.

Promienie światła u Castanedy

„Najbardziej fascynujące były jego opisy promieni światła czy też energii, które miały oplatać ziemię. Mówił, że te promienie nie pulsują tak jak wszystko inne we wszechświecie, lecz pozostają nieruchome i tworzą stały wzór, któremu odpowiadają setki punktów na świetlistym ciebie.” (Castaneda C.- Dar Orła s. 143)

Takie promienie lub kanały energii widziane przez „widzących” zwane też są meridianami. Ciekawe jest to, że posiada je nie tylko niewidoczne ciało ludzkie ale także subtelne ciało Ziemi. Z tego powodu widzący uważają Ziemię za istotę żywą. Poniższe dwa fragmenty pokazują umiejętność współdziałania z niewidocznymi gołym okiem liniami światła. Mimo iż zasadniczą funkcją promieni jest przenoszenie informacji, to jak widać z przeniesieniem ciała człowieka (jest tylko informacją) nie mają żadnych trudności.

„Jeszcze raz kucnęła, a kiedy rozczapierzyła palce, wytrysnęła z nich nieprawdopodobna feeria światła, która wypełniła niebo. Było to urzekające widowisko, które pochłonęło mnie bez reszty. Nie zwracałem uwagi na la Gordę. Wpatrywałem się w światła, gdy usłyszałem krzyk, który

Wielkie promienie

Napisany przez Ryszard Mucha
29 czerwca 2011

kazał mi spojrzeć na nią w chwili, kiedy chwyciła jeden z promieni tryskających z jej dłoni i wzniosła się ponad szczyty ścian otaczających kanion. Krążyła tam przez chwilę jak wielki czarny cień na tle nieba, a potem spłynęła na dno żlebu drobnymi skokami.” (Castaneda C.- Drugi krąg mocy s. 100)

„Gdy rozłączyła palce, wydawało się, że wszystkie mięśnie naprężają się w jednej chwili. Naprężenie zdawało się koncentrować w opuszkach palców, które sterczały jak promienie świetlne. Ciecz na czubkach palców przenosiła swego rodzaju energię emanującą z jej ciała. – Jak ty to robisz? – zapytałem, szczerze zachwycony pokazem. – Naprawdę nie wiem – odparła. – Robiłam to już wiele razy, a jednak nie potrafię tego wyjaśnić. Gdy łapię taki promień, czuję, że coś mnie ciągnie. Nie robię nic ponad to, że pozwalam się nieść.” (Castaneda C.- Drugi krąg mocy s. 114)

Poniżej mamy do czynienia ze spotkaniem z istotami, które zamieszkują powierzchnie Ziemi, jednak nie są przez ziemian zazwyczaj dostrzegane. One także z powodzeniem posługują się transportem z wykorzystaniem promieni Ziemi.

„Dwie świetliste istoty drgały. Naprawdę widziałem, jak ich włókna wibrują, a potem ze świstem obydwie zniknęły z mojego pola widzenia. Zostały wciągnięte na skałę przez długie włókno, pajęczą nić, która jakby wystrzeliła ze szczytu urwiska. Miałem wrażenie, że długi promień światła spadł ze skały i unióś ich w górę.” (Castaneda C.- Opowieści o Mocy s.176)

Wielkie promienie

Napisany przez Ryszard Mucha
29 czerwca 2011

Nauczyciele Castanedy próbują wykazać mu iluzoryczność jego fizycznego ciała w sposób eksperymentalny. Polegać on miał na skoku w przepaść i wyjściu z tego bez żadnego szwanku. Ponieważ sam Castaneda miał co do tego pewne zrozumiałe opory – nauczyciel Genaro wykonał skok razem z nim. Wykorzystał oczywiście promienie. Oto opis.

„Don Juan i don Genaro dalej zachęcali mnie do ześlizgnięcia się po tym odczuciu ale ja nie wiedziałem, jak to zrobić. Potem usłyszałem głos don Genaro. Powiedział, że skoczy ze mną. Chwycił mnie albo popchnął, może nawet objął i dał ze mną nura w przepaść. Poczułem silny ból, jakby ktoś pożerał i przeżuwał mój żołądek. Była to mieszanka bólu i przyjemności, tak intensywna i długotrwała, że mogłem jedynie krzyczeć i krzyczeć, ile tylko miałem sił w płucach. Kiedy to wrażenie ustało, zobaczyłem skupisko splątanych ze sobą ciemnych i świetlistych kształtów, promieni światła i form podobnych do chmur. Nie potrafiłem stwierdzić, czy mam zamknięte, czy otwarte oczy, albo gdzie one w ogóle są. Nie wiedziałem też, gdzie znajduje się moje ciało. Potem poczułem ten sam fizyczny ból, choć nie tak wyraźny jak za pierwszym razem. Następnie miałem wrażenie, że się obudziłem i stoję na skale z don Juanem i don Genaro.” (Castaneda C.- Opowieści o Mocy s.203)

Poniżej cytuję fragment wyjaśnienia obserwowanych zjawisk przedstawionego przez don Juana Castanedzie. Tu również znajdujemy wspomnienie promieni i klucz do ich widzenia. Tym kluczem jest ZAMIANA PERCEPCJI NA POZNANIE. Jeśli książki Castanedy dają dowód na tego rodzaju zależność, to „Kurs cudów” jest podręcznikiem umożliwiającym transformację postrzegania i dojścia do umiejętności widzenia Królestwa Bożego.

„Podstawą instrukcji dotyczących sztuki osaczania i mistrzostwa intencji była sztuka świadomości. Oto jej założenia:

1. Świat jest nieskończonym skupiskiem pól energetycznych, przypominających promienie

Wielkie promienie

Napisany przez Ryszard Mucha
29 czerwca 2011

światła.

2. Pola te, tak zwane emanacje Orła, wybiegają ze źródła o niewyobrażalnych rozmiarach, nazywanego metaforycznie Orłem.

3. Ludzie również składają się z olbrzymiej liczby identycznych promieniopodobnych pól energetycznych. Te emanacje Orła tworzą świetlne skupisko o kształcie kuli i rozmiarach danego człowieka, stojącego z wyciągniętymi w bok ramionami, podobne do gigantycznego świetlistego jaja.

4. Część pól energetycznych zawartych w świetlnej kuli jarzy się blaskiem przejętym od intensywnie świecącego punktu położonego na jej powierzchni.

5. Z percepcją mamy do czynienia wówczas, gdy promienie wychodzące z pól energetycznych sąsiadujących ze świetlistym punktem dotrą do identycznych pól położonych na zewnątrz kuli i je podświetlą. Postrzegać można tylko te pola energetyczne, które rozpala ów świetlisty punkt, dlatego miejsce to nazywa się "punktem, w którym zachodzi konsolidacja percepcji" albo po prostu "punktem scalającym". (...)” (Castaneda C.- Potęga Milczenia s. 14)

Ostatni fragment pióra Castanedy jest pięknym opisem wizji promieniowania żywej istoty - Ziemi, jakiej doświadczył on pod wpływem obecności uzdolnionego nauczyciela życia duchowego - don Juana. Mamy tu szereg wyjaśnień nauczyciela, który wyjaśnia przeżycia ucznia.

„Gdy zdołałem skupić wzrok, zobaczyłem, że nadal siedzę obok don Juana w tej samej pozycji, ale już nie w jaskini. Znajdowaliśmy się na szczycie góry i spoglądaliśmy na niebywalej urody równinę zamkniętą pasmem gór na horyzoncie. Ta cudowna preria była skąpana w blasku, który emanował z samej ziemi niczym świetlne promienie. Gdziekolwiek skierowałem wzrok, widziałem znajome elementy krajobrazu: skały, wzgórze, rzeki, lasy i kaniony, wyolbrzymione i odmienione przez wewnętrzną pulsację i blask. Ta przyjemna dla oka jasność wpływała także z samego mojego jestestwa.

– Twój punkt scalający się poruszył. – Wydało mi się, że słyszę don Juana. Jego słowa były bezgłośnie, a jednak wiedziałem, co mówi. Nie mogłem oprzeć się chęci znalezienia racjonalnego wytłumaczenia tego zjawiska: słyszałem go jak w próżni, ponieważ coś chwilowo

Wielkie promienie

Napisany przez Ryszard Mucha
29 czerwca 2011

osłabiło mój słuch.

– Z twoimi uszami jest wszystko w porządku. Znajdujemy się w odmiennym obszarze świadomości. - Znowu miałem wrażenie, że słyszę don Juana. Nie byłem w stanie wydobyć z siebie ani słowa. Czułem, że chociaż senny letarg nie pozwala mi się odezwać, jednak jestem zupełnie przytomny.

– Co się dzieje? – pomyślałem.

– Jaskinia sprawiła, że twój punkt scalający się poruszył – usłyszałem myśl don Juana. Przypominało to wsłuchiwanie się we własne słowa. Wyczułem polecenie, które nie było przekazane myślą. Coś kazało mi znowu spojrzeć na prerię. Kiedy przyglądałem się cudownemu widokowi, z każdego miejsca równiny zaczęły wysuwać się świetliste włókna. Zrazu przypominało to eksplozję nieskończonej liczby niteczek, które po chwili przemieniły się w długie świetliste żyłki, splecione ze sobą w strumienie drgającego, biegnącego w nieskończoność światła. To, co widziałem, mogłem określić jedynie jako włókna wibrującego światła – trudno to zrozumieć lub opisać inaczej. Włókna te nie były splecione ze sobą ani przemieszane. Chociaż nieustannie tryskały na wszystkie strony, każde stanowiło odrębną całość, a jednocześnie było z innymi ściśle związane.

– To, co widzisz, to emanacje Orła i siła, która rozdziela je i wiąże ze sobą – pomyślał don Juan. W chwili, w której przechwyciłem jego myśl, poczułem, że świetliste włókna pożerają całą moją energię. Ogarnęło mnie zmęczenie, które wymazało wizję i pogrążyło mnie w ciemności. Kiedy doszedłem do siebie, wyczułem wokół siebie coś znajomego, choć nieokreślonego, coś, co kazało mi przypuszczać, że jestem znowu w zwykłym stanie świadomości.” (Castaneda C.- Potęga Milczenia s. 72)

Wielkie Promienie w „Kursie cudów”

Wielkie promienie

Napisany przez Ryszard Mucha
29 czerwca 2011

„Moc jednego umysłu może opromieniać inny umysł, gdyż wszystkie lampy Boga zostały zapalone przez tą samą iskrę. Ta iskra jest wszędzie i jest wieczna. U wielu tylko ta iskra wciąż pozostaje, albowiem Wielkie Promienie są przysłonięte. Jednak Bóg utrzymuje tę iskrę przy życiu, aby nie można było tych Promieni całkowicie zapomnieć. Jeśli tylko ujrysz tą małą iskrę, wówczas dowiesz się o istnieniu większego światła, albowiem te Promienie, choć ich nie widać, są tam. Dostrzeżenie tej iskry uzdrawia, ale poznanie owego światła umożliwia stwarzanie. Jednak najpierw trzeba zauważyć małe światełko, albowiem oddzielenie było upadkiem od wielkości do małości.” (KC-T10,4,8)

W powyższym fragmencie widzimy wpływ, jaki człowiek „widzący” może mieć na jeszcze niewidzącego. Jednak takie widzenie rozpocząć się musi od rozpoznania iskry Bożej mieszkającej w każdym sercu. Światło Boże wspomniane poniżej widziane może być bardziej lub mniej, ale zawsze mamy szansę na uczynienie postępu w tym wspaniałym procesie oświecenia. Kierownikiem tego procesu jest sam Duch Święty, którego celem i którego zajęciem jest prowadzenie nas ku Ojcu w Niebie.

„Ty wytwarzasz przez projekcję, ale Bóg stwarza przez rozprzestrzenianie. To ty jesteś kamieniem węgielnym Boskiego stworzenia, gdyż Jego systemem myślowym jest światło. Przypomnij sobie Promienie, które tam są, ale których (wzrokiem fizycznym) nie widać. Ale im bardziej się zbliżasz do centrum Jego systemu myślowego, tym jaśniejsze staje się to światło.” (KC-T11,0,3)

„Tak jak ego chciałoby ograniczyć twoje postrzeganie swych braci tylko do ciała, tak samo Duch Święty chciałby wyzwolić w tobie widzenie duchowe i pozwolić ci ujrzeć emanujące z nich Wielkie Promienie, tak nieograniczone, że sięgają do Boga. Ta zamiana zwykłego widzenia na widzenie duchowe dokonuje się właśnie w świętej chwili.” (KC-T15,9,1)

„W świętej chwili, gdy Wielkie Promienie zastępują w świadomości ciało, dane ci jest rozpoznanie związków bez granic. Ale żeby to ujrzeć, niezbędna jest rezygnacja z wszelkich zastosowań, jakie ego ma dla ciała i potrzebne jest również uznanie faktu, że żadnego celu ego nie warto z nim współdzielić.” (KC-T15,9,3)

„Kurs cudów” przekonuje nas o tym, że istotną przeszkodą na drodze do zobaczenia Królestwa Bożego jest nasze przywiązanie do ciała fizycznego. Przejawia się ono w przecenianiu jego roli w naszym życiu, w troskach i nadziejach z nim związanych. Paradoksalnie dla nas ciało zamiast łączyć nas z innymi – pozornie oddziela nas od innych i od Boga. Tworzy w tym celu szczególne (wyjątkowe) związki. Są to związki pomiędzy ciałami będące namiastką uniwersalnej sieci związków w Duchu Bożym. Ta sieć, która istnieje w Bogu jest właśnie siecią Wielkich Promieni. Ona już łączy wszystkich. Jednak mało kto doświadcza tego faktu.

„Szczególny związek jest narzędziem służącym temu, by ograniczać twoją jaźń do ciała i ograniczać twoje postrzeganie innych tylko do postrzegania ich ciał. Wielkie Promienie sprawiłyby, że szczególny związek stałby się całkowicie bezwartościowy, gdyby tylko je ujrzano. Albowiem dzięki ich widzeniu ciało zniknęłoby, ponieważ utraciłoby swoją wartość. Wycofałbyś wtedy całkowicie swe zaangażowanie w jego widzenie.” (KC-T16,6,4)

„Zupełnie inaczej jest po drugiej stronie mostu! Przez pewien czas ciało jest jeszcze widziane, ale nie wyłącznie samo ciało, tak jak na tym świecie. Mała isierka, która mieści w sobie Wielkie Promienie, jest również widoczna i nie można jej długo ograniczać do małości. Kiedy już przekroczysz ten most, wartość ciała tak bardzo się w twym widzeniu obniży, że nie będziesz już odczuwał żadnej potrzeby, by ją powiększać.” (KC-T16,6,6)

Wielkie promienie

Napisany przez Ryszard Mucha
29 czerwca 2011

„Nie ma takiego światła w Niebie, które by nie szło z tobą. Nie ma takiego Promienia, świecącego wiecznie w Umyśle Boga, który by nie oświetlał ciebie. Niebo połączyło się z tobą w twym podążaniu ku Niebu. Kiedy tak wielkie światła połączyły się z tobą, aby nadać małej iskierce twojego pragnienia moc samego Boga, czy mógłbyś nadal pozostawać w ciemności? Ty i twój brat przybywacie do domu razem, po długiej i bezsensownej podróży, w którą wyruszyliście oddzielnie, a która zmierzała donikąd. Odnalazłeś swojego brata i będziecie sobie nawzajem oświetlać drogę. A z tego światła Wielkie Promienie będą rozprzestrzeniać się wstecz, oświetlając ciemność i również naprzód, ku Bogu, aby rozproszyć tym światłem przeszłość i w ten sposób uczynić miejsce dla Jego wiecznej Obecności, w której wszystko promienieje światłem.” (KC-T18,3,8)

Na koniec w modlitwie wiary potwierdzamy nasz wieczny związek z Bogiem, którego Wielkie Promienie są gwarantem i narzędziem. W ten sposób umożliwiamy sobie otwarcie się na łaskę dostąpienia cudu widzenia Wielkich Promieni. Każdy z nas może doświadczyć przemiany iluzji percepcji w widzenie rzeczywistości. Kluczem może tu być ćwiczenie umysłu wg nauki zawartej w „Kursie cudów”. Zachęcam.

„Ojcie, to Twój pokój chciałbym rozdawać, otrzymawszy go od Ciebie. Jestem Twoim Synem, wiecznie takim, jakim mnie stworzyłeś, albowiem Wielkie Promienie pozostają we mnie na zawsze nieruchome i nienaruszone. Chciałbym dotrzeć do nich w ciszy i spokoju, gdyż pewność nie może być nigdzie indziej odnaleziona. Pokój niechaj będzie ze mną i niech ogarnie cały ten świat. W świętości byliśmy stworzeni i niewątpliwie w świętości pozostajemy. Twój Syn w swej doskonałej bezgrzeszności jest taki jak Ty. I wraz z tą myślą mówimy chętnie „Amen”.” (KC-L360)